

# Józef Wiesław Rosłon

---

## "The four Gospels Translated into Hebrew by William Greenfield in 1831", introd. par Jean Carmignac, Turnhout 1982 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 54/1, 163-165

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENZJE

*The four Gospels Translated into Hebrew by William Greenfield in 1831. Introduction par Jean Carmignac, Turnhout (Belgique) 1982, Brépols, s. XLII + 82 (Traductions hébraïques des Evangiles rassemblées par Jean Carmignac, 1).*

W dwóch kolumnach na stronie białej tekst hebrajski z masorecką punktacją tyberiadzką, wydanie fotograficzne powiększone z Poliglotty Samuela Lee z 1831 r. Jest to hebrajski przekład czterech Ewangelii ułożonych w tradycyjnej kolejności od Mateusza do Jana. Żywa pagina podana po angielsku i po hebrajsku. Tekst poprzedza obszernie wprowadzenie ogólne Jeana Carmignaca z bogatymi przypisami. Jest to rekomendacja nowej serii wydawniczej, mianowicie hebrajskich przykładów Ewangelii, zgromadzonych i opracowanych przez niego, a z czasem przez dobrowolny zespół entuzjastów tej inicjatywy. W *Zagadnieniu podstawowym* uzasadnia on wartość dla nauki i wprost potrzebę poznawania hebrajskich retrowersji Nowego Testamentu, których jest o wiele więcej niż powszechnie znany przekład Franza Delitzscha czy Izaaka Salkinsona. Co prawda mową Jezusa był jeden z dialektów aramejskich i ideałem byłaby retrowersja ewangelii na język aramejski, lecz niestety dotąd takiej, poza próbami fragmentarycznymi, nie ma. Dwie rzekome wersje aramejskie okazały się przy dokładnym zbadaniu przekładami syryjskimi napisanymi aramejskim alfabetem. Carmignac sugeruje w oparciu o poszerzoną przez znaleziska qumrańskie znajomość języka aramejskiego piękną pracę doktorską — retrowersję Ewangelii na język aramejski. Innym tematem, pasjonującym i pożytecznym, mogłaby być praca: *Zebrane propozycje co do aramejskiego podłoża niektórych części Nowego Testamentu*.

Jeśli chodzi o retrowersje hebrajskie, zdaniem autora, nie można po odkryciach w Pustyni Judzkiej wykluczyć ewentualności, że redaktorzy pierwszych dokumentów chrześcijańskich używali też języka hebrajskiego. To by dawało szczególną rangę przekładom na język hebrajski poza tym, że pozwalają one poznać lepiej mentalność pisarzy Nowego Testamentu, a zwłaszcza ewangelistów. Na razie, w myśl przypowieści z Mt 13, 44 o znalezionym skarbie, dla nabycia którego warto jest sprzedać wszystko, co się ma, J. Carmignac ukazuje nam taki godny wydobycia na światło dzienne i kupienia skarb w wielkiej liczbie odkrywanych przekładów hebrajskich Nowego Testamentu, dla których znalezienia nie szczędzi czasu, wysiłku i pieniędzy. Zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest możliwe, choćby z braku subwencji i wystarczającej ilości współpracowników nie tylko chętnych, ale i należycie przygotowanych naukowo, opublikować wszystkie znane przekłady we właściwy naukowy sposób, ale pragnąłby, żeby przynajmniej lepsze z nich zostały opracowane i opublikowane. Pozwolą one zakosztować tego powiewu klimatu semickiego, tej aury, w jakiej powstawał Nowy Testament. Dobrze, że jest ich wiele i różnią się między sobą, bo i język, jakim posługiwano się w czasach Jezusowych, był niejednorodny. Chociaż hebrajski język z Qumran okazuje się bliski hebrajszczyźnie starotestamentowej, to język codzienny hebrajski używany obok aramejskiego, jak uważa Carmignac, mógł już być prekursorem języka Miszny.

Autor daje listę odkrytych dotąd swych „skarbów”, które podzielił na cztery grupy: a) dzieła już opublikowane (w liczbie 62) — obejmują lata

od 1533 do 1976 (siedem ostatnich na liście to przekłady na współczesny hebrajski), b) rękopisy zidentyfikowane (jest ich 15) — od 1380 do 1812 r., c) rękopisy niezidentyfikowane (w liczbie 12) — odkryte w różnych bibliotekach Europy i w USA, oraz d) przekłady zaginione (21) na przestrzeni lat 1360—1871. Autor wyraża nadzieję, że nie wszystkie one zaginęły na zawsze i z chęcią gorąco do dalszych poszukiwań i do kompletowania podanej listy przekładów.

Na postawione pytanie „po co ten zbiór?” odpowiada, że zwłaszcza gdy idzie o Ewangelię, ważne jest dla egzegety zgłębienie i zrozumienie mentalności semickiej, czego zresztą domagają się krytyczne metody badawcze. Pod tym względem mniej istotna jest różnica między językiem hebrajskim i aramejskim, niż między kategoriami myślenia semickiego i greckiego. Uważa, że każdy badacz Ewangelii winien mieć możliwość korzystania z przekładów hebrajskich tychże. I to jest cel przygotowanego zbioru. Zapewne, każda retrowersja jest tylko propozycją, a nie odtworzeniem tekstu oryginalnego, jednak gdy różne przekłady zgadzają się w jakimś punkcie ze sobą, można uważać za bardzo prawdopodobne, że zbliżają się do oryginału, gdy się w czymś nie zgadzają, istnieje sposobność wybrać sobie możliwość bardziej zgodną z idiomatyką języka.

Podana została bibliografia do konsultacji na temat przekładów hebrajskich. Z kolei jest mowa o życiu i dziełach Williama Greenfielda (1799—1831) pochodzącego z Londynu. Głos oddano wydawcy londyńskiemu, przyjacielowi młodego uczonego (Greenfield zmarł mając zaledwie 32 lata), Samuelowi Bagsterowi, przez przytoczenie bibliografii zamieszczonej w styczniu i lutym 1834 r. w „Imperial Magazine”. Carmignac podaje tekst angielski bibliografii, komentując go obszernie w przypisach (po francusku oczywiście). Na s. 24 oglądamy faksymile karty tytułowej przekładu W. Greenfielda w wydaniu S. Bagstera, Londyn 1827.

W drugim punkcie dotyczącym autora przekładu charakteryzuje Carmignac sam przekład tu publikowany. Wiadomo z relacji Bagstera, że nie jest to jedynie osobisty przekład, bo pominąwszy, że Greenfield znał poprzednie tego rodzaju przedsięwzięcia, chociaż był od nich niezależny, poprawki do jego pracy wprowadzali nieznany Żyd austriacki oraz E. Henderson, Gesonius i dr Neumann, profesor hebrajskiego we Wrocławiu. Trudno jednak określić rolę i wkład każdej z tych osób. Przekład jako całość uważany jest pod względem gramatycznym prawie za doskonały, utrzymany w języku czysto biblijnym, czego skrupulatnie przestrzegał Greenfield, drobniawo badając teksty Starego Testamentu. To ma swoją wymowę, bo, jak wspomniano wyżej, znaleziska qumrańskie okazują wielkie podobieństwo języka z czasów powstawania chrześcijaństwa do języka ksiąg Starego Testamentu. Zatem ten przekład może oddać wielkie usługi współczesnym egzegetom poszukującym hebrajskiego podłoża Ewangelii. Greenfield jednak, pamiętając trzeba o tym, wychodził od tekstu greckiego, jaki był w użyciu z końcem XIX w. Celem jego nie było dostarczać narzędzia pracy naukowej egzegetom, lecz przyciągać Żydów do czytania Nowego Testamentu, dlatego też przełożył na hebrajski nawet księgi napisane w oryginale po grecku, jak Listy Pawłowe. Natomiast S. Bagster, który mu zlecił tę pracę, miał na względzie rynkowe powodzenie Poliglotty, jaką wydawał w ramach apostołatu biblijnego, któremu służyło jego wydawnictwo. Aby uczynić lekturę dla Żydów ciekawszą i przyjemniejszą, odstępował niekiedy od wierności dosłownej tekstowi greckiemu. Zarzuca mu się też zbytnią monotonność w formie przekładania, przez stosowanie tych samych zwrotów i składni hebrajskich, kiedy można było sięgnąć do innych form i urozmaicić przekład. To Carmignac ilustruje szczegółowymi przykładami.

{ Poza niektórymi miejscami dyskusyjnymi w przekładzie prawie nie ma wyraźnych błędów, natomiast wskazać można na wiele formuł tak typowo hebrajskich, że mają szansę być odpowiednikami tekstu semickiego orygi-

nalnego w myśleniu, wypowiedziach i piśmie. Carmignac zestawia wiele przykładów gry słów odkrytych przez Greenfielda. }

W sumie przekład zasługuje, zdaniem wydawcy, na podziw i uwagę egzegetów dzisiejszych. Bagster opublikował ten przekład w 1831 r. w Poliglocie Samuela Lee i w osobnym tomie w formacie 24 i 32, następnie był on wydawany z przekładem angielskim lub w innym języku europejskim. W 1848 r. opublikował go w formacie 8. Niestety, druk nie zawsze był doskonały, stąd i niniejsze powiększenie wykazuje wiele deformacji graficznych, za co wydawca przeprasza.

o. Józef Wiesław Roston OFMConv., Warszawa

*Evangiles de Matthieu et de Marc traduits en hébreu en 1668 par Giovanni Battista Iona retouchés en 1805 par Thomas Yeates. Introduction par Jean Carmignac, Turnhout (Belgique) 1982, Brépols, s. XLI, kart tekstu 184 (Traductions hébraïques des Evangiles, 2).*

Jest to drugi tom w serii „Hebrajskich przekładów Ewangelii zebranych przez Jean Carmignaca”. W poprzednim tomie ukazał się przekład czterech ewangelii Williama Greenfielda. Jean Carmignac podjął ambitny zamiar dostarczenia egzegetom Ewangelii jako narzędzia pracy naukowej nie znanego dotychczas powszechnie (poza przekładem Franza Delitzscha i Izaaka Salkinsona) retrowersje hebrajskie Ewangelii (i innych ksiąg Nowego Testamentu).

Pierwszy tom zawierał wprowadzenie ogólne, w którym m.in. zostało uzasadnione przedsięwzięcie i omówiona doniosłość i pożytek retrowersji hebrajskich dla egzegezy nowotestamentalnej. W niniejszym tomie przedstawia się przekład Ewangelii Mateusza i Marka, dokonany przez Jana Chrzciela Jona (1588—1668) z uzupełnieniami i poprawkami wykonanymi przez Tomasza Yeates (1768—1839). Przekładu dokonano nie z tekstu greckiego, lecz z łacińskiego. Tekst Wulgaty umieszczony został obok hebrajskiego na stronie lewej, natomiast na prawej stronie mieszczą się zawsze niepunktowane i ręcznym pismem hebrajskim przekazane poprawki Tomasza Yeatesa. Paginacja obu stron jest identyczna tak, że w ogólnej sumie liczone są karty, a nie strony. Druk, zwłaszcza tekstu Yeatesa, jest słaby, stąd i na prezentowanym tu powiększeniu fotograficznym nie mógł wypaść idealnie. W trzech punktach, jak w tomie pierwszym, Carmignac podaje życiorys, działalności (dzieła) i charakterystykę opublikowanego tu przekładu. Autor był konwertką i to po nawróceniu przejawiającym wielką gorliwość w obronie religii katolickiej. Nas interesować może, że urodzony w Safed w Galilei, gdzie też zdobył tytuł rabina, otrzymał chrzest w Warszawie w obecności króla Zygmunta III i królowej Konstancji austriackiej, którzy byli jego rodzicami chrzestnymi. Chrztu miał mu udzielić (według jednego z przekazów) bp Noli Jan Chrzciel Lancellotto, od którego wziął sobie imię chrzestne, będący wtedy nuncjuszem apostolskim w Polsce. Było to w roku jubileuszowym 1625, gdy miał 37 lat. Król przez niego kupował u Turków kosztowne kamienie i perły. Aresztowany jako szpieg kozacki, został po procesie zwolniony pod warunkiem, że nie wróci do Polski. Sprowadził rodzinę do Włoch i tam pracował, za aprobatą Stolicy Apostolskiej, nad przekładami na hebrajski dla celów apostolskich nawracania Żydów. Wykładał w Pizie, a od 1638 r. w Rzymie język hebrajski w kolegium Propagandy. Od 1650 r. do śmierci pracował w Bibliotece Watykańskiej. Na zlecenie Kongregacji Krzewienia Wiary m.in. przełożył na hebrajski katechizm kard. Bellarmina.

Jeżeli chodzi o publikowany tu, przekład Ewangelii, dokonał go na język hebrajski Miszny. Carmignac przypomina czytelnikom tekstu charakterystyczne cechy tego języka odbiegające od klasycznego. Ponadto wskazuje na